

Cena numeru 1 złoty.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II.

LÓDŹ, CZWARTEK, 31 STYCZNIA 1946 ROKU.

Nr. 31 (223)

O zbliżenie polsko-czechosłowackie Wywiad z ministrem Janem Massarykiem

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny PAP odbył rozmowę z szefem delegacji czechosłowackiej, ministrem spraw zagranicznych Janem Massarykiem. „Najwyższy czas — oświadczył minister Massaryk — aby między rządami i narodami polskim i czechosłowackim zapanała współpraca oraz trwała przyjaźń. Uważamy bowiem, że posiadamy wiele wspólnych interesów, które ułatwiają normalizację stosunków czechosłowacko-polskich. Wyjaśnienia w pierwszym rzędzie wymagają sprawy gospodarcze, a więc transportu, tranzytu, wymiany towarowej

i inne. Polityka zagraniczna Czechosłowacji — mówił z naciskiem minister Massaryk — oparta jest raz na zawsze na sojuszu czechosłowacko-radzieckim i to automatycznie zbliża nas do siebie. Nie popełniamy błędów przeszłości”.

Zdaniem ministra, Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie w możności za pobiec wojnom i dąży do utrzymania równowagi gospodarczej świata. Pierwszym warunkiem powodzenia ONZ jest porozumienie między mocarstwami.

Norweg Trygve Lie sekretarzem generalnym ONZ

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że norweski minister spraw zagranicznych, Trygve Lie, który przebywa obecnie w Oslo, nadesłał telegram, wyrażający zgodę na objęcie stanowiska sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uchwała Rady Bez-

pieczeństwa, wyznaczająca Trygve Lie na to stanowisko, musi być zatwierdzona przez zgromadzenie generalne ONZ.

LONDYN, PAP. Norweski minister spraw zagranicznych, Trygve Lie przybył w środę wieczorem do Londynu.

Odpowiedź Wielkiej Brytanii na notę rządu egipskiego

LONDYN, PAP. Agencja Reutera donosi, iż rząd Wielkiej Brytanii wręczył przedstawicielowi Egiptu odpowiedź na notę z dnia 20 grudnia 1945 roku. Rząd brytyjski wyraził zgodę na rewizję traktatu anglo-egipskiego z roku 1936 na 6 miesięcy przed przewidzianym terminem wypowiedzenia. Pertraktacje między ambasadorom brytyjskim lordem Killearn a rządem egipskim rozpocznie się niezwłocznie w Kairze, następnie zaś będą kontynuowane w Londynie. Jednym z najważniejszych tematów będzie utrzymanie wojsk brytyjskich w strefie ka-

nału Sueskiego. Nie jest wykluczonym zawarcie specjalnego układu za pośrednictwem ONZ.

W bombardowanych miastach umieszczał Goering jeńców wojennych

NORYMBERGA (PAP). Na środowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału dla Spraw Przepięców Wojennych w Norymberdze prokurator francuski, Charles Dubost, na środowym rannym posiedzeniu Trybunału, na zasadzie dokumentów stwierdził, że Goering wydał rozkaz umieszczenia brytyjskich jeńców wojennych w więzieniu, położonym w pobliżu

O zerwanie stosunków z gen. Franco

PRAGA (PAP). W Pradze odbyły się trzy wiece antyfaszystowskie. Wzywano ludność Czechosłowacji, aby dopomogła Hiszpanii wyzwoić się spod rządów Franco oraz domagano się zerwania stosunków z rządem generała Franco.

Języki urzędowe ONZ

LONDYN (PAP). Komisja Ogólna ONZ ustaliła, że językami urzędowymi będą język chiński, angielski, francuski, rosyjski, i hiszpański. Jako język pracy używane będą francuski i angielski.

Części samochodowe z ZSRR

WARSZAWA (PAP). Państwowy Urząd samochodowy otrzymał z ZSRR 8 ton różnych części zamiennych do samochodów ZIS 5.

Sytuacja strajkowa w USA

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele związków robotniczych zakładów samochodowych General Motors w Detroit zgodzili się na wznowienie pertraktacji z przemysłowcami w sprawie podwyżki płac i podjęcia pracy. Robotnicy portowi w Nowym Jorku wystąpili z żądaniem podwyżki płac, grożąc strajkiem w razie nieuwzględnienia ich postulatów.

Nagroda Nobla dla Aleksandry Kollontaj

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Helsinek, że premier fiński Paasikivi, przewodniczący parlamentu fińskiego Egerholm i 9 członków gabinetu wysłało pismo do norweskiej komisji parlamentarnej, której zadaniem jest przyznawanie nagrody Nobla — z propozycją, aby nagroda pokojowa za rok 1946 została przyznana pani Aleksandrze Kollontaj. Pani Kollontaj przez wiele lat zajmowała stanowisko posła Związku Radzieckiego w Sztokholmie i prowadziła pertraktacje o zawieszeniu broni między Finlandią a ZSRR w roku 1944.

Tildy prezydentem Węgier?

WIEDEŃ. (PAP). Z Budapesztu donoszą, że partia ludowców wysunęła kandydaturę premiera Tildy na stanowisko prezydenta Republiki Węgierskiej. Kandydaturę tę popierają socjal-demokraci i komuniści.

Proces w Wielkich Łukach

Najmilsza zabawa hitlerowców — żywe stosy ludzkie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w procesie przeciwko zbrodniarzom niemieckim w Wielkich Łukach w dalszym ciągu zeznawali świadkowie oskarżenia. 16-letni świadek Smirnow wraz ze swoją matką, robotnicą fabryki Hölz, został umieszczony w obozie karnym fabryki. Obóz ten był prawdziwym obozem śmierci. Mieszkanka Wielkich Łuków, Mitnakowa, opowiada o masowym mordowaniu wziętych do niewoli żołnierzy Armii Czerwonej. Świadek Somonenko została aresztowana w 1942 r. Trzymano ją w więzieniu przez przeszło 2 miesiące. Zeznaje ona, że wielokrotnie była wzywana na przesłuchanie, gdzie bito ją do krwi i kłuto bagnetami, aby wyostać od niej informacje i zeznania. Kiedy była bliska utraty przytomności, polewano ją wodą i rozpoczynano tortury na nowo. Świadek Sawzenkowa opowiada o tym, jak do wsi Andriukowo, odległej o 25 km od Wielkich Łuków, wtargnęli żołnierze niemieccy, zabrali wszystkich mężczyzn, których następnie umieszcili w szopie. Szopę Niemcy podpalili tak, że zamknięci w niej ludzie zginęli w płomieniach. Świadek Kniaziew składa zeznania, dotyczące zbrodni, popełnionych przez oskarżonego Rapparda. W okręgu Tuzem hitlerowcy wymordowali, względnie wywieźli do ciężkiej pracy 56

tys. ludzi. Świadek Rujew przytacza fakty różnych okrucieństw, jakich dopuszczali się żołnierze dywizji Rapparda, którzy nie mieli litości ani dla kobiet, ani dla dzieci. Świadek Bałaszow i Pankow, którzy pracowali jako robotnicy w fabryce

Maxa Hölza, zeznali, iż wiedzieli z rozkazu, odczytanego przez tłumacza, że opuszczenie pracy jest karane śmiercią. Następnie cały szereg świadków zeznaje o masowym rozstrzelaniu i torturach, jakim Niemcy poddawali ludność radziecką.

„Wybory“ komunalne w Niemczech

Pod maską partii demokratycznych ukrywają się całe zastępy hitlerowców

NORYMBERGA (PAP). W amerykańskiej strefie okupacyjnej odbyły się wybory gminne w miejscowościach liczących poniżej 20 tysięcy mieszkańców. Uprawnionych do głosowania było 460 tysięcy. Głosowało 83 procent. Pierwsze miejsce zdobyli socjaliści, drugie unia chrześcijańsko-demokratyczna, trzecie komuniści. Na

leży zaznaczyć, że wybory te z wielu względów nie dają obrazu Niemiec współczesnych. Przede wszystkim dlatego, że odbyły się one obecnie w gminach przemysłowych i miejskich, które nie wypowiedziały się. Nadto w gminach małych, ludność głosując, nie kierowała się progra-

mem politycznym, lecz sympatiami osobistymi dla kandydatów. Oceniając wartość pierwszych wyborów należy pamiętać o tym, że aparat administracyjny i partyjny nie został jeszcze oczyszczony z elementów hitlerowskich oraz że niemiecka opinia publiczna naogół solidaryzuje się z dawnymi hitlerowcami, którzy masowo nie wypełniają obowiązku rejestrowania się i często zajmują czołowe stanowiska w kierownictwie nowych partii niemieckich. Na 460 tysięcy wyborców, ilość narodowych socjalistów, którym odebrano prawo głosu, wynosi 39 tysięcy, podczas gdy w okresie wojny każdy trzeci dorosły Niemiec był członkiem partii. Trudno w tym wypadku określić pierwsze wybory w Niemczech jako odzwierciedlające poglądy społeczeństwa niemieckiego, gdyż pod maską partii demokratycznych ukrywają się elementy nazistowskie.

Podwyższenie podatków w Niemczech

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Berlina, że sojusznicy zamierzają podnieść podatki w Niemczech. Wszystkie cztery państwa sojusznicze: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja postanowiły jednocześnie we wszystkich strefach okupacyjnych podwyższyć podatki. Odnosi się to nie tylko do podatków bezpośrednich, ale rów-

nież i pośrednich, zwłaszcza podatków od zbytku. Podatek majątkowy ma być podwyższony o 60%, podatek spadkowy zaś, który w Niemczech zawsze był niski, ulegnie podwyżce o 300%, a podatek od trunków o 100%. Zamierzone kroki mają zapobiec katastrofie inflacji. Poza podwyżką przewidziana jest danina majątkowa,

Dziś w numerze
Porady prawne

Kongres b. więźniów politycznych z całej Europy odbędzie się 3 lutego w Warszawie

WARSZAWA PAP. Przedstawiciele 16 państw europejskich i delegaci ze wszystkich części Polski przybędą do Warszawy, by wziąć udział w pierwszym międzynarodowym kongresie b. więźniów politycznych w dniu 3 i 4 lutego br. Wśród licznych delegatów — których oczekuje się w liczbie 2.500 — spodziewany jest przyjazd wybitnych polityków, niedawnych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych, dziś mężów stanu, wyzwolonych państw europejskich. M. in. prawdopodobny jest przyjazd prezydenta Austrii Karola Rennera i przewodzący socjalistów hiszpańskich, Largo Caballero.

Porządek obrad kongresu przewiduje utworzenie Międzynarodowej Organizacji B. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych, uchwalenie statutu i wybór władz. Delegaci przybywający z prowincji na I ogólnopolski międzynarodowy kongres b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych — muszą odbyć podróż do Warszawy na własny koszt,

korzystając z 50 proc. zniżki kolejowej, przyznanej przez Min. Komunikacji. Każda delegacja po przybyciu do Warszawy winna udać się do lokalu komitetu organizacyjnego kongresu (Warszawa, ul. Kredytowa 4 m. 9) gdzie po zapisa-

niu się na listę ewidencyjną delegacji otrzymają kartę uczestnictwa, upoważniającą do udziału w obradach w „Romie” kartę wyżywienia i kartę noclegową. Droge powrotną odbędą delegaci bezpłatnie.

Przemówienie Wilhelma Piecka o zjednoczeniu robotniczym w Niemczech

BERLIN, 29. I. Wilhelm Pieck, honorowy przewodniczący Centralnej Komisji Niemieckiej Partii Komunistycznej, obchodzi uroczystość 70-lecie urodzin. Z tej okazji miały miejsce uroczystości w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Wilhelm Pieck wygłosił w Jenie przemówienie przez radio, w którym powiedział m. in. „Musimy uczynić wszystko

co w naszej mocy w celu utworzenia zjednoczonej partii robotniczej w całym kraju. Zdajemy sobie sprawę, że wiele przeszkód stanie na naszej drodze. Jeżeli nie będzie można ich usunąć w chwili obecnej, będziemy musieli zadowolić się dokonaniem zjednoczenia na razie w jednej strefie okupacyjnej”.

Nowe samoloty dla Polski przybyły z ZSRR

WARSZAWA, (PAP). W tych dniach przybyły na lotnisko Warszawa-Okęcie trzy nowe samoloty z zakupionej w ZSRR partii 20 Douglasów II — dwa z nich są samolotami transportowymi i ulegną przeróbce wnętrza. Trzeci samolot jest kompletnie wyposażony do przewozu pasażerskiego (21 foteli, ogrzewanie itp). Mieszana komisja odbiorcza, zlo-

żona z przedstawicieli departamentu lotnictwa cywilnego M. K. i przedstawicieli Polskich Linii Lotniczych „Lot” jest obecnie w trakcie przejmowania samolotów. Po zakończeniu prac Komisji i zarejestrowaniu, trzy nowe statki powietrzne wejdą do eksploatacji Linii Lotniczych „Lot”.

Festival muzyki polskiej w Moskwie w rocznicę uwolnienia Warszawy

MOSKWA (PAP). Dnia 16 stycznia, w przededniu rocznicy uwolnienia Warszawy, w sali konserwatorium moskiewskiego, odbył się wielki koncert muzyki polskiej, zorganizowany z inicjatywy orkiestry filharmonii moskiewskiej, wspólnie z WOKSEM, wszechzwiązkowym towarzystwem łączności kulturalnej z zagranicą. Na koncercie obecni byli członkowie ambasady polskiej w Moskwie, zastępcy ludowego komisarza dla spraw zagranicznych Majski, Litwinow, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele radzieckich sfer artystycznych oraz liczni Polacy. Salę zapełniła publiczność do ostatniego miejsca. Atmosfera koncertu, który przybrał charakter manifestacji przyjaźni polsko-radzieckiej, była niezwykle uroczysta. Estradę koncertową zdobiły sztandary polskie i radzieckie. Przed rozpoczęciem koncertu, państwowa orkiestra symfoniczna, składająca się z 90 osób, odegrała

hymny polski i radziecki. Z utworów symfonicznych program koncertu obejmował uwerturę „Bajki” Moniuszki, „Rapsodię Litewską” Karłowicza oraz poemat symfoniczny „Morskie Oko” Noskowskiego. Orkiestrą dyrygował jeden z najwybitniejszych dyrygentów prof. Orlow. W pierwszej części koncertu laureat nagrody stalinowskiej i międzynarodowego konkursu chopinowskiego w Warszawie, prof. Lech Oborin, mistrzowsko odegrał koncert fortepianowy F-moll Chopina. W drugiej części koncertu wystąpił ulubieniec publiczności radzieckiej, znany tenor, laureat nagrody stalinowskiej Iwan Kozłowski, który odśpiewał arie Jontka z „Halki” Moniuszki oraz szereg polskich pieśni ludowych w opracowaniu kompozytorów radzieckich. Koncert muzyki polskiej, który wzbudził duże zainteresowanie, znalazł żywy odzwiek w prasie radzieckiej.

W kilku wierszach

Agencja Reutera donosi z Paryża, że Leon Blum, któremu rząd francuski powierzył specjalną misję gospodarczą i finansową za granicą, ma wkrótce przybyć do Londynu. W Londynie Blum ma się spotkać z kilkoma delegatami na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, m. in. z panią Roosevelt. Po odbyciu rozmów wstępnych w Londynie Blum ma się udać do Waszyngtonu dla przeprowadzenia rokowań w sprawie pożyczki dla Francji.

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że m. in. Byrnes stanowczo zaprzeczył na konferencji prasowej, jakoby amerykańskie przewoziły broń dla Hiszpanii. Minister Byrnes stwierdził, że w czasie wojny żaden okręt amerykański, ani handlowy ani wojenny nie odplynął z Włoch do Hiszpanii. Do czasu zawieszenia broni żaden okręt amerykański nie przywiozł do Hiszpanii uzbrojenia.

Władze naczelne UNRRA ogłosiły, że generał Friderick Morgan pozostaje na stanowisku szefa oddziału UNRRA w Niemczech. Oświadczenie to zostało złożone po konferencji pomiędzy generałem Morganem, a dyrektorem generalnym UNRRA, Herbertem Lehmanem w Nowym Jorku.

Agencja Reutera donosi, że minister spraw zagranicznych Byrnes odwiedził przedstawicieli prasy, iż prace konferencji pokojowej rozpoczną się prawdopodobnie w Paryżu w końcu kwietnia br. Do tego czasu będą trwały prace rady zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw w Londynie.

Delegacja radziecka wystąpiła na posiedzeniu Komisji ogólnej ONZ z wnioskiem przyznania Światowej Federacji Związków Zawodowych prawa przyjęcia udziału w pracach ONZ. Wniosek proponuje, by przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych zostali zaproszeni na zgromadzenie generalne „w charakterze gości” oraz by brali udział w pracach rady społeczno-gospodarczej w charakterze doradców bez prawa głosu.

Poszukiwanie pamiętników Mussoliniego

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w Szwajcarii czynione są gorączkowe poszukiwania pamiętników Mussoliniego. Mussolini pisał pamiętniki aż do dnia swej śmierci, a wyjątki z nich odczytywał różnym osobom z administracji więziennej. Pamiętniki te zostały przewiezione do Szwajcarii i podobno sprzedane za 5500 funtów szterlingów. Wiele osób poszukuje tych pamiętników z obawy przed kompromitacją.

HOKEIŚCI LKS-a ZWYCIEŻAJA

W środę odbył się w Łodzi mecz hokejowy pomiędzy LKS-em a „Sł” z Giszowca. Zwycięstwo, i to dość wysokie, 5:1 odnieśli gospodarze, dla których bramki strzelił: Keim 3, Król, Meyer po 1. Dla „Sł” honorową bramkę zdobył Twardowski. Gra była żywa i ciekawa.

Sędziował ob. Lange.

Listy Czytelników

W sprawie taryfy ŁWEKD

Na terenie m. Konstantynowa i okolicy mieszka bardzo wielu robotników zatrudnionych w fabrykach w Łodzi. Są przeto zmuszeni codziennie korzystać z przejazdów podmiejskich tramwajów. Według obowiązującej dotychczas taryfy przejazd na trasie Łódź Konstantynów wynosił zł. 30 miesięcznie, za 62 przejazdy na 4-ch stacjach przejazdowych. Obecnie zaś według ustalonej przez Dyрекcję Ł.W.E.K.D. nowej taryfy będzie kosztowało zł. 160 za ten sam bilet, co stanowi wyższe cen biletów a 433 proc. wówczas kiedy normalny bilet został podwyższony o 50 proc. przy obliczeniu 4 zł. za 1 stację przejazdu. Taka gwałtownie wysoka zwwyżka cen biletów kolosalnie wpływa na budżet robotnika. Nic też dziwnego, że z powodu ustalenia takich cen przez Dyрекcję K.D. wywołało to rozgoryczenie w szeregach robotników, gdyż go-dzi to w pierwszym rzędzie w ich interesy.

Wobec tego proszę w imieniu robotników zamiejscowych, ażeby Dyрекcja E.D. sprawę tę dla ogólnego zadowolenia robotników raz jeszcze rozpatrzyła.

Czesław Jakubowski
pracownik Firmy K. Eisert
Konstantynów, 11-go Listopada 50.

Władysław Pawlak

Łódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Mężczyźni w przeciwieństwie do Zawadzkiej byli opanowani i spokojni lecz nie mówili w piwnicy była prawdziwie podziemna atmosfera.

Naraz w aparacie zatrzeszczało mocniej i po chwili usłyszeli zapowiedź audycji.

Zawadzka naraz jakby zmysły straciła, działo się z nią coś takiego, co nie działo się nigdy w życiu... Tam gdzieś jakby zza światła płynęła polska mowa wolna i piękna, słowo po słowie... Tam gdzieś mówił Polak wolny i tu w piwnicy ukryci słyszeli jego głos... Słowo po słowie, wyraźne, zrozumiałe i Zawadzkiej zdawało się że nie jest w lochu podziemnym, a gdzieś, gdzie jest tyle światła, tyle piękna, tyle wspaniałości od czego ona świadomość rzeczywistości zatraciła.

Mowa polska, taka wyraźna, rozumiała tak do jej jestestwa przenikała jak coś tak pięknego i wzniosłego czego jeszcze w swym długim, a tak znojnym życiu nie doświadczyła.

Nie zdawała sobie sprawy z tego co mówiła, nie umiała słowa powtórzyć z tego co słyszała tak jak ta mowa polska upajała, tam gdzieś wolna, tu zakazana, ścigana, prześladowana, do czterech ścian izb mieszkalnych ograniczona, że zdawało się Zawadzkiej, że to co pisane i drukowane, że to co głośno mówią nie może już być w innych jak tylko obcych niezrozumiałych, wrogich dźwiękach... Na ulicach, placach, w kościele, tramwaju, w fabrykach, biurach, wszędzie, wszędzie krzyczała,

darła się, wielmożniła ta butna, skrzecząca, wrzaskliwa i chrapowata obca mowa już od tak dawna, od czasu jak Roman poszedł i jak syna straciła i wiele już razy myślała i nie spodziewała się go ujrzeć więcej, tak chociaż nigdy nie zastanawiała się usłyszeć tak głośnej i tak wyraźnej, tak pięknie brzmiącej i nade wszystko mowy polskiej, wolnej swobodnie wypowiedzianej, miłością tchnącej, a nie jak te niezrozumiałe wraże wyrazy z zachodu tu przyszłe, zawsze złością i nienawiścią zaprawione.

Mowa polska, mowa ojca i matki, chociaż przez wroga brukana, codziennie poniewierana, najpiękniejsza, najszlachetniejsza, najumiłowańsza ponad wszystkie w świecie i żadna siła, żadna moc nie wyrwie jej z serca, nie zohydzi pomimo wszystko co wróg o niej powie dufny w swą przemoc.

Mowa ojca i matki z melodią kołysanki przenikająca do jaźni w pierwszych przebiegach świadomości, w niemowlęctwie już, jest i pozostanie na zawsze mową myśli, mową serca, mową w której wypowiada się pierwsze i ostatnie słowo...

Mowa polska, mowa ojca i matki, mowa w której tak jak robotnik nigdy nie wypowiadający swych uczuć, trosk, nadziei innymi słowami jak tylko tymi, których się w kołysce jeszcze uczył, pozostaje i jest dla niego skarbem jego i inaczej pomimo wszystko sam i dzieci jego wypowiadają, porozumiewają się i zawsze będą tylko ta mowa, z której go ni-

59) gdy nikt nie wyzuje, nawet w godzinę jego osiama.

I mowa ojca i matki kiedy naród wszystko utraci oprócz nadziei pozostaje na zawsze jego więzią, mocą, siłą nieskruszona, granitem o który rozbijają się wszelkie ataki, wszelkie zakazy i jak mowa zginąć nie może tak i naród zawsze będzie żywy i wieczny.

Mowa polska, pomimo całej przemocy wywieranej nad Łodzią, zewsząd woła, że to miasto jest polskie. Nawet na Piotrkowskiej ulicy gdzie zewsząd nakazano ją usunąć, fatuje nad niemiecką czy to w ustach przechodniów, czy to w tramwajach, czy wszędzie indziej, tu wypierana, a jednak dominująca, a na innych ulicach i przedmieściach wszechwładnie brzmiąca...

I na nic zdały się nakazy, martwe napisy, na ulicach nad sklepami, wszędzie tu gdzie przemoc mogła swe piętno wycisnąć. Żywe słowo pozostało polskie jak serce proletariatu robotniczego miasta Łodzi.

Zawadzka siedziała w piwnicy zaszuchana w dźwięki mowy polskiej ocierając oczy chustą, w której siedziała i sama nie wiedziała jak długo audycja trwa, jak długo mowę polską słyszała, która przebyła fronty i lądy, która przedostała się poprzez grube mury do czarnej jamy piwnicznej niosąc ze sobą ukojenie, nadzieję i wiarę w przetrwanie ziej doli.

Głównik umilkł i Zawadzka siedziała może noc całą gdyby nie Wiczorek który pomógł jej wyjść z piwnicy.

Zawadzka sama wracała do domu, nie poszła nigdzie, nawet do Kurpików. Usiadła w pustym, zimnym i ciemnym mieszkaniu tak jak przyszła, nie rozdzwając się z chusty i dumala, nie słyszała pukania do drzwi ani jak Kurpikowa weszła; cieknęła

się dopiero na dźwięk głosu sąsiadki.

— Co to pani Zawadzka taka zamysłona? — Pani Kurpikowa, nic mi się nie chce, siedziałam tak z głową w rękach i dumala, dumala bez końca...

— Czekałam na panią, że mi pani coś opowie i kiedy nie mogłam się doczekać sama przyszedłam by mi pani opowiedziała, co usłyszała...

— Pani Kurpikowa — Zawadzka mówiła — dłuższe przerwy — w tę przekłętą wojnę tyle już razy płakałam, tyle już łez z moich oczu wyciekło lecz dzisiaj płakałam może najmocniej gdy usłyszałam przez radio tak wyraźnie, tak czysto po polsku gdy mówili, że nie wiedziałam co się ze mną dzieje, gdzie jestem i czy same mi popłynęły, czy szczęśliwa radości, że jednak... w pogardzie, że my jesteśmy ludźmi jak wszyscy, że chociaż przemoc nad nami, ale prawo jest za nami i wcześniej czy później to diabełstwo co nas gnębi i dusi precz pójdzie... Pani Kurpikowa, tyle już przeżyłam świąt, ale ani się spodziewałam że ta wigilia na zawsze pozostanie w mojej pamięci, że ta dzisiejsza wigilia jest dla mnie najszczęśliwszą w życiu... Pani Kurpikowa, żadna muzyka, żadne organy nie nie wydawało mi się takie ładne, takie najmiłsze gdy po tylu latach, po tym wszystkim co żęmy przeżyli usłyszałam znowu przez radio mowę polską...

Przestała mówić i Kurpikowa w złotej chwili świętej ściszającej się przez mroźny pokryte szyby widziała, że Zawadzka... ociera...

— Szkoła, że nie poszłam z panią... Chciałam Wiczorek prosić lecz nie śmiałam, a człowiek chciałby mieć chociaż jedną chwilę jaśniejszą w życiu.

Strajkować w obronie złodziei — to strajkować przeciw sobie

W naszej dzielnicy — Widzewie — tak samo jak w całej Łodzi, robotnicy z dumą radością i ofiarnością uruchomili swoje warsztaty pracy. Nikt nie pytał, jakie będą warunki, jaka zapłata. Każdy przystąpił do pracy z jedną myślą o wolnej Ojczyźnie. Czyż dzisiaj nasza ofiara dla Ojczyzny już jest niepotrzebna? Jeśli ktoś tak myśli i tak postępuje, świadomie czy nieświadomie popełnia zbrodnię.

Fakty jakimi miały miejsce ostatnio na „Niciarni“ świadczą jednak o tym, że pewna grupa robotników zapomniła o swoich obowiązkach względem odrodzonej, krwawo wywalczonej Ojczyzny. Myślę nie tylko o nieustających kradzieżach, ale przede wszystkim o tym, że część robotników usłuchała kilkunastu wicherzycieli — bez obawy nazwę ich właściwym imieniem — płatnych agentów, wrogów dzisiejszej Polski i przystąpiła do strajku w obronie wyrzuconych złodziei.

Niewątpliwie jest w tym i nasza wina, wina partii robotniczych — PPR i PPS, jeśli nie zdołaliśmy do dnia dzisiejszego wytłumaczyć wszystkim robotnikom znaczenie strajków przed wojną a dzisiaj oraz nasz stosunek, stosunek świadomych robotników do własności państwowej, własności narodu.

Specjalnie warto przypomnieć warunki i stosunki w Niciarni przed wojną. Właśnie w tej samej Niciarni przed wojną za kradzież jednej szpulki kapitalista angielski wyrzucił schwytanego na kradzieży i całą rodzinę. Niekiedy wyrzucano nawet obcych, jeśli przypadkowo mieli to samo nazwisko, co złodziei.

Chcę również przypomnieć tym, co tak szybko zapominają, co oznaczało przed wojną wyrzucenie z fabryki. Krótko mówiąc — to oznaczało bezrobocie, kolatanie na próżno do wszystkich fabryk, niedługo wyjątkowo, czasem i śmierć głodową.

Ci sami robotnicy Niciarni, którzy dzisiaj tak ochotnie przystępują do strajku w obronie złodziei mienia państwowego — ci sami przed wojną nie strajkowali w obronie wyrzuconego robotnika, który ukradł szpulkę angielskiemu kapitaliście.

Nie strajkowali nawet wtedy, kiedy cały proletariat łódzki w obronie swego życia stanął do walki z Scheiblerami, Konami, Geyerami i całą zgrają.

Wówczas nie strajkowali, a dzisiaj strajkują.

Przeciw komu? Przeciw naszemu własnemu Rządowi, przeciw naszej Ojczyźnie, która powstała z naszej walki, z naszej krwi, wspólnej ofiary klasy robotniczej, najlepszych Polaków.

Przeciw samym sobie strajkują. Okradają sami siebie.

Tyle lat, pokolenia całe, cierpieliśmy w niewoli polskich i zagranicznych fabrykantów. Pięć lat cierpieliśmy w krwawej niewoli bandytów hitlerowskich — a teraz nie chcemy pocierpieć dla odbudowy naszego własnego, szczęśliwego, wspólnego domu — dla naszej ukochanej, wolnej Ojczyzny?

My, peperowcy i pepesowcy Widzewa, za mało — jak widać — pracowaliśmy nad uświadomieniem robotników. Musimy gorąco zabrać się do pracy. Przy pomocy większości świadomych, uczciwych robotników na pewno uda nam się nieświądomych przekonać, a wicherzycieli wyrzucić poza nawias życia obywatelskiego.

To musimy zrobić, musimy pomóc naszemu Rządowi — Rządowi, który dał ziemie chłopom, a robotnikom fabryki, Rządowi, który szeroko otworzył drzwi szkół średnich dla dzieci chłopskich i robotniczych. Musimy usunąć wszelkie przeszkody, by jak najszybciej odbudować nasz dom — Demokratyczną Polskę Ludową.

Michalina Tatarkówna

Sekretarz Kom. PPR dzielnicy Widzew

KONCERT JOZEFA NARUSZEWICZA W TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO.

W niedzielę 3 lutego o godz. 12 min. 15 piewać będzie nieodwołalnie w Teatrze Wojska Polskiego znakomity śpiewak Józef Naruszewicz. Koncertu największego basu — barytona Polski oczekuje cała Łódź z wielkim zainteresowaniem.

OBRAZ JEST WŁASNOŚCIĄ WSZYSTKICH

Prof. K. Mackiewicz o odrębnościach sztuki plastycznej

Wypowiedzi prof. Mackiewicza są niezmiernie interesujące i żywe. Trudno je zmieścić w ramach krótkiego sprawozdania.

Oto rzeczy zasadnicze:
W kwestii malarstwa doby ostatniej, które oparło się o założenia ściśle kolorystyczne, prof. Mackiewicz mówi:

— Widz ma doznania kolorystyczne, oglądając życie. Artysta ukazuje mu to samo. Pejzaż czy człowiek są dla artysty pretekstem malarzkim. Ale muszą oni, będąc pretekstem malarzkim, nabrać cech im właściwych, wyrażonych środkami malarzkimi.

— Czemu przypisać fakt, że wojna, czas okupacji, nie dały w malarstwie twórców gotowych, związanych tematem z czasem, który przeżywalimy?

— Sztuka plastyczna nie da się umieścić w jednym szeregu z innymi sztukami. Sztuka plastyczna musi być traktowana według odmiennych kryteriów. Ma ona pewną szczególną odrębność, wymagającą zrozumienia. Jeśli można porównać malarza z kompozytorem na przykład, dają się tu spostrzec pewne podobieństwa. Ale weźmy już literatów, muzyków, aktorów. Ich życie organizuje się w sposób prosty i jakże odmienny.

Koncert, na który składają się ceny biletów 40 — 100 zł. przynosi muzykowi honorarium. Sztuka, jaką reprezentują literaci, czy muzycy, jest — jeśli można się tak wyrazić — powtarzalna. Dla malarza jedyną, niepowtarzalną jest jego dzieło, stanowiąc specjalną jego wartość, stanowiąc także specjalną trudność. Indywidualne dzieło przedstawia cenę, za którą rekompensować nikt nie jest w stanie. Wystawa

malarska (tak jak koncert w dziedzinie muzyki) upowszechnia sztukę. Ale wystawa nie daje konkretnych korzyści materialnych artyście. Obraz jego jest utworem zamkniętym w ramach. Własność jest tu fikcją. Obraz jest własnością wszystkich.

Artysta malarz jest zdany na łaskę kupującego. Brak jest odpowiedniej opieki nad sztuką, która z racji właśnie swej odrębności, wystawiona jest na trudności szczególne. To wymaga zrozumienia, zainteresowania się odpowiednich czynników, opieki. Artysty — malarze są w ciężkim stanie materialnym, niektórzy wręcz tragicznym.

Weźmy na przykład kompozytora, którego twórczość można porównać z twórczością malarza. Na kompozycję jego składa się praca, wymagająca niekiedy ogromnego nakładu czasu. Kapital, jaki narasta od śmierci Szopena na koncertach, reprezentujących jego kompozycje, przedstawiałby ciekawe honorarium kompozytora. A za życia — jak się to autorskie honorarium przedstawiało? Są to rzeczy nieproporcjonalne i mało rozumiane.

Dlaczego nie mamy twórców, związanych z czasem, który przeżywalimy? Nie mamy jeszcze sztuki powojennej. W każdej twórczości jest pewna doza prorocтва. Musi być głębsze odczucie rzeczywistości, które wytworzy perspektywę. Sprawy wojny są to kwestie nazbyt świeże.

Przeżycie w sztuce nie jest równoległe z doznaniem. Czas wzbogaca przeżycia. Wchłania się, a brak jeszcze odpowiedzi na to, co się wchłania. Nie trzeba także zapominać, że artyści są zarazem krytykami. Sztuki gloryfikują

Wspólna praca

Komisja Porozumiewawcza Kół PPR i PPS Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi zwołała w dniu 28 b.m. zebranie wszystkich członków obu partii dla omówienia wspólnej pracy polityczno-społecznej i fachowej na terenie P.Z.U.W.

Referaty wygłosili tow. tow. St. Rappolski i L. Rudnicki. Omówiono w nich klasę robotniczą poniosła w Polsce zagranicą z powodu swego rozbicia.

Przedstawiono ogrom zadań polityczno-społecznych, które mogą być wykonane jedynie przy jednolitym froncie całego narodu polskiego, a zwłaszcza bratnich robotniczych organizacji. Wyszczególnio-

no najważniejsze zadania kół obu partii w dziedzinie usprawnienia Zakładu.

Po referatach i dyskusji nad nimi postanowiono odbywać wspólne zebrania obu organizacji co najmniej raz na miesiąc. Uchwalono urządzenie odczytów z dyskusją na tematy polityczno-społeczne i naukowe z zaproszeniem wszystkich pracowników P.Z.U.W. i gości również przynajmniej raz na miesiąc.

Po omówieniu treści odczytów do pracowników Zakładu na całym terenie Polski, wzywającej ich do intensywnej pracy fachowej i współpracy polityczno-społecznej, zebranie zakończono odśpiewaniem czerwonego sztandaru i międzynarodówki.

R.

Czytelnicy piszą...

Czy dzieci dozorców nie powinny otrzymywać przydziałów

Czy dzieci dozorców nie powinny otrzymywać przydziałów?

Jestem dozorcą i chciałem poruszyć w tym liście jedną z bolączek naszego zawodu. Wszystkie dzieci robotników miały gwiazdkę w tym roku, poza tym rodzice ich otrzymują jeszcze

od czasu do czasu jakieś przydziały dla nich. Tylko dzieci dozorców są upośledzone. A przecież to są dzieci robotników i to robotników źle płatnych i wykonujących ciężką i odpowiedzialną pracę. Czy to jest sprawiedliwe? Mikołaj.

Potrzeby i organizacja nauki polskiej

Koferencja w siedzibie Polskiej Akademii Umiejętności

KRAKÓW (PAP). Z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się w Krakowie konferencja w sprawie potrzeb i organizacji nauki polskiej. Ze względu na udział jaki w niej wzięli uczeni Warszawy, Poznania i Lublina, nosiła ona cechy konferencji ogólnopolskiej. Z ramienia Ministerstwa Oświaty uczestniczył w obradach naczelnik dr. Geblewicz. Przewodniczył zebraniu rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Piętkowski.

Po referatach obrazujących zadania i potrzeby poszczególnych dziedzin nauki polskiej wywiązała się dyskusja, w wyniku której wysunięto szereg tez obejmujących całość spraw nauki. Tezy te obejmują przede wszystkim zagadnienia wolności nauki, zagadnienia organizacji nauki. Skonkretyzowano

tu poglądy, że wyższe uczelnie powinny spełnić równoległe dwa zadania, kształcenia zawodowego młodzieży oraz wychowania kadr naukowców. Dalsze tezy proponują stworzenie związku instytucji i towarzystw naukowych który by poprzez współpracę z radą naukową przy Ministerstwie Oświaty miał wpływ na życie naukowe i tworzenie instytutów badawczych. Powinien również powstać Państwowy Fundusz Nauki, zasilany przez przemysł i handel, samorządy miejskie i wiejskie oraz instytucje społeczne. W grupie trzeciej wysunięto poza tym tezy dotyczące stanu i reformy szkół akademickich.

Tezy te sprzeczają się do tego, że szkoły akademickie powinny być jak najprędzej odbudowane w ich pomieszczeniach, instalacjach i inwentarzach naukowych, sprzętach oraz w

składzie ich ciała nauczającego; obecny stan pomieszczenia i zaopatrzenia szkół wyższych, nawet tych, które wyszły z wojny w stanie stosunkowo mało zniszczonym, jak np. Uniwersytet Jagielloński, jest zupełnie niewystarczający. W kolejności ustlania potrzeb budowlanych w skali państwowej muszą szkoły wyższe zająć jedno z pierwszych miejsc; uaktęwnienie wszystkich centrów nauki w Polsce wymaga w chwili obecnej również wszelkich środków celem wydobycia z Niemiec, które były przyczyną ruiny naszej kultury, jak największego odszkodowania w bibliotekach, zbiorach i aparaturze naukowej.

Konferencja zajęła się zagadnieniem ożywienia badań naukowych kraju, ich planowa organizacja, ochrona zabytków kultury i przyrody oraz kwestią muzeów przyrodniczych. Wielki nacisk położono na rolę, jaką powinna odegrać nauka w procesie scalania się narodu polskiego po włączeniu nowoodzyskanych ziem do narodowego organizmu. W oparciu o sumienną i wszechstronną wiedzę naukową tych ziem. Z uwagi na uzyskanie szerokiej granicy morskiej podkreślono konieczność zorganizowania studiów wyższych specjalnych, dotyczących problemów morskich i osobnych instytutów poświęconych morzu.

Kino „POLONIA“ ul. Piotrkowska 67

Kino „TECZA“ ul. Piotrkowska 108.

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj premiera!

Po raz pierwszy w Polsce film nowej angielskiej produkcji

„Jeden z naszych samolotów zaginął“

W rolach głównych: Goldfrey Tearle, Eric Portman, Pamela Brown, Joyce Redman

Ognisko metodyczne pracy świetlicowej

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury — TUR, uruchomił Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej, jako formę stałego dokształcania kierowników świetlic.

Dokształcanie będzie polegało na omawianiu form pracy świetlicowej, praktycznym opracowaniu wybranych zagadnień i hospitowaniu świetlic przykładowych.

W Ognisku Metodycznym Pracy Świetlicowej współpracować będą instruktorzy fachowi i każde zebranie kierowników poruszać będzie jakieś nowe zagadnienie, lub nowy temat do pracy w świetlicy.

Osobne zebrania odbywać się będą dla instruktorów i wybitniejszych pracowników świetlicy.

Zebrania Ogniska odbywać się będą jeden raz w tygodniu i trwać będą po 2 godziny.

Kierownik świetlicy zamierzający korzystać z Ogniska podpisuje deklarację ze zobowiązaniem do systematycznego uczestniczenia w pracach świetlicowych.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243.

20 tysięcy młodocianych robotników wymaga troski i opieki Związków Zawodowych Młodzieży nie wolno pozostawiać samej sobie

Trzydzieści procent łódzkich włóknarzy stanowi młodzież, co wynosi ponad 20 tysięcy tkaczy, przadek, snowaczy i pracowników wykończalni. Połowa z tej ilości to zorganizowani w Związkach Zawodowych, którzy obecnie po utworzeniu Wydziału Młodzieży, zostali automatycznie „przekazani” Wydziałowi.

Przed Wydziałem Młodzieży stało proste i jasne zadanie: Objać tę młodzież nowymi ramami organizacyjnymi i rozpocząć natychmiast aktywną i intensywną pracę z nią. Dla tego celu należało zorganizować w tych wszystkich fabrykach, gdzie istnieją skupiska młodzieży, sekcje młodzieżowe, które zajęłyby się organizowaniem świetlic, kółek dramatycznych,

muzycznych, chórów, sekcji sportowych itp.

Tymczasem Wydział Młodzieży organizacyjnie ujął dotychczas zaledwie 3 tysiące swych członków, skupionych w 41 fabrycznych sekcjach. I tyle tylko posiada członków Wydział, choć chwali się cyfrą 10 tysięcy. 3 tysiące z 20 tysięcy młodych robotników, to znaczy zaledwie 15 procent objętych w ciągu 4-miesięcznej działalności.

Ktoś może zapytać, czy sekcje fabryczne mają warunki do powstawania i rozwoju? Bezwzględnie tak. Tam, gdzie one istnieją, jak na przykład u Barcińskiego, cieszą się pełnym poparciem i pomocą tak ze strony Rady Zakładowej, dyrekcji, jak

i istniejących kół partii robotniczych. Członek zarządu sekcji wchodzi w skład Rady Zakładowej, a dwóch innych w skład komisji kulturalno-oświatowej. Zarząd Wydziału został, może trochę za wcześnie, nie posiadając odpowiednich ludzi do pracy, puszczonej samopas, co przy braku doświadczenia i inicjatywy ze strony członków zarządu Wydziału nie mogło przynieść dobrych rezultatów. Wydział Młodzieży nie ujawnia poważniejszej działalności w środowiskach młodzieży robotniczej. Jedyną imprezą, na jaką się zdobył — było zorganizowanie gwiazdki dla sierot po poległych w czasie okupacji.

A tymczasem przed Wydziałem Młodzieży stają zadania, które wymagają bardzo aktywnej działalności. Na przykład sprawa stosunku do czasu pracy młodych robotników w wielu jeszcze fabrykach nie jest uregulowana. Istnieje jak wiadomo, zarządzenie o 6-cio godzinnym dniu pracy dla uczącej się młodzieży, które przewiduje, że dwie pozostałe godziny wirny być również opłacane. Tymczasem w „Reduta” nie czyni się tego, bo ad... nie posiada odpowiedniego okólnika.

Zdarzają się również wypadki zwalniania z pracy młodzieży uczącej się pod pretekstem braku zajęcia, czy jakikolwiek innym, jak to miało miejsce w firmie Grabski (Pogonowskiego), gdzie dopiero na skutek energicznej interwencji cołnietno zwolnienie. Wydział Młodzieży winien tu ostro postawić kwestię zakazu zwalniania uczącej się młodzieży pod jakimkolwiek pozorem.

Bywa inaczej. Są jednostki, które nie potrafią ocenić doboru dzieł, jakie dają im nowe ustawy i wykorzystują je w niewłaściwy sposób. Zdarzają się wypadki zwalniania się z pracy o 2 godziny wcześniej rzekomo clem pójścia do szkoły, by te dwie godziny po prostu przewagarować. I tu należy Wydziałowi przedsięwziąć energiczne kroki, właśnie przez Zarząd sekcji fabrycznych. Zarząd sekcji powinien kontrolować regularność uczęszczania młodocianych robotników do szkoły i w wypadku jeśli dla kogoś szkoła jest tylko parawanem — pozbawić go tego parawanu.

Neograniczone wprost możliwości stają przed Wydziałem Młodzieży w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej wśród młodzieży fabrycznej. Sekcje sportowe, kółka śpiewacze, kółka dramatyczne, świetlice itp., to są formy pracy, które dają najpiękniejsze rezultaty.

Ostatnio do Zarządu Wydziału weszli nowi ludzie, pełniący energią, jak tow. Wojna i tow. Michałkiewicz. Miejmy nadzieję, że potrafią oni w najkrótszym czasie zlikwidować istniejące braki w pracy Wydziału. Przede wszystkim brak stałego kontaktu zarządu z fabrykami.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz wskazać, że Wydział Młodzieży przy Zw. Włóknarzy nie posiada dotąd statutu, ani nawet projektu takowego, dzięki czemu nie może przyzwoleć trwałych określonych kształtów.

S. K.

Świadczenia rzeczowe muszą być dostarczone

Niepokojące komunikaty Wydziału Apropowizacji przypominają, że sytuacja żywnościowa Łodzi i województwa jest nadal bardzo poważna. Zapasy są na wyczerpaniu. Ludność robotnicza Łodzi i województwa z głębokim niepokojem śledzi poruszaną prawie codziennie na łamach prasy akcję świadczeń rzeczowych, akcję, która przynajmniej do wiosny ma nam zapewnić codzienny kawałek kartkowego chleba. Tymczasem magazyny są na wyczerpaniu a akcja świadczeń kuleje. Na dzień 15 stycznia miast przewidzianych 80 zebrano zaledwie 40 procent rocznego wymiaru, pozostało do zebrania w naszym województwie drugie tyle, a więc około 36 tysięcy ton.

Na odbytej niedawno w Łodzi konferencji przedstawicieli administracji i wojewódzkiego aparatu świadczeń rzeczowych z udziałem ministra Apropowizacji ob. Sztachelskiego ustalono, że do 15 lutego wszystkie zaległe świadczenia muszą być zebrane. Ażebym osiągnąć wysłano w teren zespoły, przedstawicieli administracji i aktywistów robotniczych ze Związków Zawodowych, którzy uświadomić mają rolników o konieczności jak najszybszej dostawy. Przeprowadzono we wszystkich powiatach odprawy wójtów i sołtysów „w których uczestniczył wojewoda łódzki ob. Dąb-Kociol osobiście akcję tę kontrolujący. Dotąd jednak napływ zwiększył się minimalnie.

Świadczenia muszą być zebrane, bo od tego uzależniony jest dalszy rozwój gospodarczy naszego kraju, uzależniona jest realizacja zadań postawionych przez nasz rząd w dziedzinie odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Konferencje i odprawy wykazały, że szczególnie oporni w uiszczeniu świadczeń rzeczowych i najczęściej narzekający na rzekomą ich niesprawiedliwość — to administratorzy majątków państwowych i więcej bogacze. Ojwężny dla przykładu powiat Rawę Mazowiecką, który w tej chwili ma oddanych 51 procent rocznego wymiaru, a miałby już zapewne 100 procent, gdyby właśnie nie opór bogatych chłopów w gminie Lubania.

Tereny tego powiatu należały w czasie okupacji do G.G. Rolnicy byli na miejscu, gospodarowali prawie że normalnie, strat wielkich z powodu działań wojennych nie ponieśli, okupantowi kontyngent parokrotnie większy dawali. Wymieniona wyżej gmina Lubania to największa i najbogatsza gmina w powiecie. Jej wymiar roczny wynosi jedną trzecią wymiaru całego powiatu, a okazuje się, że ta gmina oddała dopiero 17 procent świadczeń należnych od niej i to wówczas, gdy gminy biedne — takie jak Nowe Miasto, Biała Rawska i sama Rawa Mazowiecka, w których to gminach przeważają gospodarstwa małe, zdążyły już świadczenia w 90 do 100 procent. Od 25 stycznia wyruszyły w teren brygady robotnicze, aby akcję zdawania usprawnić, przypomnieć rolnikom o jego obowiązkach a niektórym pomóc w omlocie.

Jeśli oddał wymiar świadczeń chłop biedny — oddać musi także w imię sprawiedliwości i bogaty.

Budujemy wspólny dom, równe przy tym mamy obowiązki. Wicepremier tow. Gomułka — Wiesław powiedział: Są sprawy, które jednoczą cały naród, taką sprawą jest odbudowa kraju, a jednym z podstawowych jej elementów to właśnie świadczenia rzeczowe.

Ciągle jeszcze niektórzy rolnicy powtarzają bezmyślnie, że oddają swoje zboże po 27 zł. za kwintal a zapominają o premiach towarowych, zapominają o wprowadzonych ostatnio premiach pieniężnych, o kredytach odbudowy, siewnych, o pomocy traktorami itd. itd. Zapominają, że świadczenia to podatek, który równoważy mniej więcej przedwojenny podatek gruntowy, zapominają o odciążeniu wsi w wyniku przeprowadzonych zmian ustrojowych.

Państwo spełniło swój obowiązek i ma

prawo żądać świadczeń od wsi, tak samo jak żąda od robotnika, choć nie dało mu jeszcze równoważnika za jego daninę pracy.

Bieda jest w całym kraju. Znosić ją muszą wszyscy w jednakim stopniu.

Do 15 lutego wymiar roczny zebrany być musi, aby do marca rozprzedać zboże po kraju, uzupełnić magazyny i przygotować kampanię siewną. Na tę akcję partie demokratyczne, związki i wszystkie organizacje rzucić muszą wszystkie swe siły

Ad.

Kino „TATRY” ul. Sienkiewicza 40. Kino „PRZEDWIOSNIE” ul. Żeromskiego 74-76
Dzisiaj premiera! Wielka atrakcja!
Dla dorosłych, młodzieży i dzieci
WESOLY PROGRAM
Na całość składają się arcywesołe komedie
z udziałem „BUSTER KEATONA FLIPA I FLAPA i szeregu znakomitych komików
Ponadto kreskówki kolorowe, WALT DISNEY'A

Więści z całego kraju

ROZCZYNIA WYZWOLENIA ZABRZA
W związku z pierwszą rocznicą oswo-bodzenia Zabrze, przybrało miasto charakter odświętny. W kościołach odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne. W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademія. W czasie akademii prezydent miasta Zabrze wręczył dyplomy kilkadziesiąciu obywatelom za owocną pracę dla dobra państwa.

WALKA Z NADUŻYCMI I LICHWA
W najbliższych dniach zorganizowana zostanie w Grudziądzu komisja, która zajmie się normowaniem i kontrolą cen.

WYROKI NA ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH PRAWOMOCNE

Prezydent KRN nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do 5-ciu zbrodniarzy hitlerowskich skazanych na śmierć wyrokami specjalnych sądów karnych. Wobec powyższego, zostana straceni następujący zbrodniarze: 1) Leon Szulcowski, który, jako konfident gestapo na terenie Włocławka, wy-

dał w ręce policji niemieckiej szereg Polaków. 2) Erwin Zitz, volksdeutsch, który znecał się nad więzionymi w Wybrzeźnie Polakami. 3) Filip Strauss, strażnik fabryczny firmy DMW w Poznaniu, który znecał się nad robotnikami polskimi, bijąc ich niejednokrotnie do utraty przytomności. 4) Juliusz Hoffman, który jako soltys we wsi Święte, pow. niezawskiego i członek policji, przeprowadzał rewizje w domach polskich i brał udział w masowych aresztowaniach Polaków. 5) Adolf Müller, volksdeutsch z II grupy i członek organizacji SS na terenie pow. lipnowskiego, który brał udział w aresztowaniach Polaków i znecał się brutalnie nad aresztowanymi.

AKT OSKARZENIA PRZECIW DEFRAUDANTOWI

Prokuratura w Częstochowie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Józefowi Kuźniakowi, kierownikowi Spółdzielni Rolniczo-Handlowej przy hucie Raków, który dopuścił się szeregu nadużyć na szkodę tej Spółdzielni, przyswajając sobie towary i gotówkę w wysokości około 70 tys. zł.

Porady prawne

Ob. Stanisława Olejniczak

Na podstawie ustawy z 23 lipca 1945 roku o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod napaści hitlerowskiej (D. U. R. P. Nr 30) osobami uprawnionymi do pobierania zasiłków i otrzymywania pomocy są: żona, bez względu na to, czy związek małżeński zawarty został w formie prawem przepisanej, 2. Dzieci ślubne i nieslubne do 18 roku życia, a do 25 roku życia, jeżeli kształca się w szkole średniej, wyższej lub zawodowej, 3. Inne osoby, niezdolne do pracy, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu poległego uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego. Prawo do zasiłku dla żony równa się sumie 60 procent uposażenia urzędnika państwowego w dziesiątym stopniu służbowym, a dla pozostałych — 40 procent tegoż uposażenia. Łączna kwota zasiłków przypadających osobom, pozostałym po poszczególnym poległym uczestniku ruchu podziemnego lub partyzanckiego nie może przekraczać podwójnego uposażenia urzędnika dziesiątego stopnia służbowego.

Jeżeli osoba uprawniona do zasiłku uzyska środki zapewniające jej egzystencję — prawo do zasiłku zawieszają się na czas posiadania tych środków.

Osoby pozostałe po poległych uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego korzystają z następującej pomocy: 1. otrzymują zapotrzebowanie żywnościowe według norm przewidzianych dla członków rodzin urzędników państwowych 2. służą im prawo pierwszeństwa przy równych kwalifikacjach w przyjmowaniu do pracy, otrzymywaniu koncesji, przydziału mieszkaniowego, stypendiów, w przyjmowaniu do za-

kładów leczniczych, 3. Otrzymują bezpłatną pomoc lekarską na koszt Państwa i Ubezpieczalni Społecznych oraz w państwowych i samorządowych zakładach leczniczych, 4. przy osiedleniu się na ziemiach zachodnich korzystają z wszelkich ulg i udogodnień, jakie przysługują rodzinom żołnierzy Wojska Polskiego.

Prawo do zasiłków i pomocy w zakresie wymienionym ustala na wniosek powiatowej komisji kwalifikacyjnej, urzędującej przy powiatowej radzie narodowej — Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna, urzędująca przy wojewódzkiej radzie narodowej.

Główna Komisja Kwalifikacyjna, urzędująca przy Krajowej Radzie Narodowej może przyznać wyższe zasiłki, niż przewidziane osobom, pozostałym po poległych uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego, szczególnie zasłużonych w walkach o wyzwolenie Polski spod napaści hitlerowskiej

Ob. Andrzej Zawada:

1. Do rozpoznania sprawy o eksmisie z mieszkania służbowego właściwy jest Sąd Pracy.

Toczące się przed Sądem Grodzkim postępowanie w tym przedmiocie — Sąd ten winien umorzyć.

2. Mieszkania służbowe nie podlegają Dekretowi o komisjach mieszkaniowych.

Dyżury antek

Rembelskiego — Gdańska 90.
Szymańskiego — Rokicińska 8.
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Szindlenbucha — Srebrzyńska 67.
Kasperkiewicza — Limanowskiego 1.

TRZECIA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”
KUPON Nr. 5
Wyciąć i zachować

2 KARNAWALOWE WIECZORKI TANECZNE

Komitet Pomocy Żimowej, Sekcja Imprez, organizuje w sobotę i w niedzielę (2 i 3 lutego r. b.) w lokalu „Grand Cafe”, Piotrkowska 70 w godz. 17—19.30 podwieczorki taneczne z występami wybitnych artystów m. in. Hanką Bielicką, Ireną Górską i duetem Parodystów Pawa i Nowowiejskiego na czele. Ceny konsumcyjne normalne. Dwie orkiestry jazzowe przygrywają do tańca. Stołki lub pojedyncze miejsca przy nich można już zamawiać w „Grand Cafe”. Dochód z podwieczorków przeznaczony jest na Pomoc Żimowa.

W DOMU PROPAGANDY

W Domu Propagandy PPR ul. Piotrkowska 262, dzisiaj, dnia 31 stycznia o godz. 18-ej, tow. profesor Gercz Józef, wygłosi dalszy ciąg referatu: „Możliwości gospodarcze w demokratycznej Polsce”.

ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR DZIELNICY WIDZEW.

Polska Partia Robotnicza dzielnicza Widzew zawiadamia że w dniu 2.2.1946 r. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 93 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOMITET

ODCZYT

Zarząd Sekcji Chemików Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego zawiadamia, że w czwartek 31 stycznia r. b. o godzinie 18-ej na zebraniu referatowym Sekcji, inż. Edmund Trepa, profesor Politechniki Łódzkiej, wygłosi odczyt na temat: „Chemiczna i odżywcza doniosłość witamin”. Zarząd Sekcji Chemików zaprasza na ten odczyt członków O.T.T. i osoby interesujące się powyższym tematem.

ZAPISY KANDYDATÓW

Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie, Liceum Handlowe i Liceum Administracyjne, ul. Lipowa 16, przyjmują zapisy kandydatów do klas pierwszych gimnazjum i liceum dla dorosłych. Kandydaci do klasy I-ej gimnazjalnej winni się wykazać świadectwem ukończenia 6-ciu klas szkoły powszechnej, zaś kandydaci do klasy I-ej licealnej świadectwem ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego.

50zapomóg dla niezamożnych uczniów
przeznaczyła Miejska Rada Narodowa

Podaje się do wiadomości, że uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z dnia 30 listopada 1945 r. ustanowiono 50 zapomóg Gminy Miejskiej Łódź dla młodzieży szkół średnich i zawodowych. O zapomogi te mogą ubiegać się niezamożne dzieci robotników i pracowników umysłowych, które wykazują odpowiednie uzdolnienie do nauki i wyróżniają się pilnością. Pierwszeństwo do zapomogi mają sieroty po poległych w walce z wrogiem i po zamordowanych w obozach koncentracyjnych.

Podania o przyznanie zapomóg należy składać w Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 37, II piętro, załączając odpowiednie zaświadczenie szkół.

Cennik na pranie i farbowanie odzieży

Spółeczna Komisja Kontroli Cen na posiedzeniu w dniu 24 stycznia 1946 r. ustaliła z Cechem Chemicznego Oczyszczania i Farbowania Odzieży w Łodzi następujące ceny za pranie, prasowanie i farbowanie odzieży:

garnitur	350 zł.
palto, jesionka (gabardina)	350-400 zł.
palto letnie impregnowane	150-200 zł.
suknia wełniana	150-200 zł.
suknia jedwabna	100-200 zł.
suknia płisowana	100-200 zł. plus 50% do farby dolicza si 50%.

Bielizna

pranie i prasowanie koszuli kolorowej 25 zł.
pranie i prasowanie koszuli białej 50 zł.
pranie i pras. kołnierzyka kolor. mięk. 8 zł.
pranie i prasow. kołn. białego sztywn. 20 zł.
Ceny powyższe są maksymalne i obowiązują od daty ogłoszenia aż do odwołania. W wypadku pobierania cen wyższych należy powiadomić Wydział do Walki z Lichwą i Spekulacją Wojenną Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, pokój 336.

Inspektor Ochrony Skarbowej.

Co usłyszymy przez radio

6.55 W.wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy „Na Saskiej Kępie” — now. Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W.wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Koncert kameralny w wyk. Bronisławy Rostkowskiej — skrzypce i Władysława Kedry — fortep. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazetę. 15.15 Płyty. 15.20 Skrzynka PPR. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Życie kulturalno-artystyczne na Dolnym Śląsku” — pogad. Aleksandry Witkowskiej. 2) „Złobki i przedszkola fabryczne” — pogad. Stefana Ochalskiego. 3) Płyty. 16.00 W.wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W.wa. 19.15 Łódzka Rodzina Radiowa — pog. red. Jana Piotrowskiego. 19.30 W.wa. 19.55 „Preludia Chopina” — aud. słown.-muzyczna w opracowaniu prof. Karola Stromengera. 20.45 W.wa. 21.30 Muzyka angielska z płyt. 22.00 W.wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

styczeń na Dolnym Śląsku” — pogad. Aleksandry Witkowskiej. 2) „Złobki i przedszkola fabryczne” — pogad. Stefana Ochalskiego. 3) Płyty. 16.00 W.wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W.wa. 19.15 Łódzka Rodzina Radiowa — pog. red. Jana Piotrowskiego. 19.30 W.wa. 19.55 „Preludia Chopina” — aud. słown.-muzyczna w opracowaniu prof. Karola Stromengera. 20.45 W.wa. 21.30 Muzyka angielska z płyt. 22.00 W.wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

Ogłoszenie

Wobec konieczności zmniejszenia nadmiernego obciążenia Elektrowni Łódzkiej zostaną wyłączone w godzinach od 6 rano do 10 wieczorem następujące dzielnice:

W CZWARTEK, DNIA 31 STYCZNIA 1946 R.,

dzielnica leżąca na południe od linii przebiegającej ulicą Kątną, począwszy od ul. Kwicistej, Czerwoną, Piotrkowską, Napiórkowską, do toru Kolej Obwodowej oraz dzielnica leżąca na wschód od linii przebiegającej ul. Piotrkowską od Placu Reymonta, Biskupa Tymienieckiego, Przędzalnia, Armii Czerwonej, Zagajnikowa do Pomorskiej i miasta: Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Warta, Rzgów, Konstantynów, Aleksandrów;

W PIĄTEK, DNIA 1 LUTEGO 1946 R.,

dzielnica leżąca na wschód od linii przebiegającej ul. Piotrkowską od Placu Reymonta, Biskupa Tymienieckiego, Przędzalnia, Armii Czerwonej, Zagajnikowa do Pomorskiej oraz dzielnica leżąca na północ od linii przebiegającej ul. Srebrzyńskiej, począwszy od ul. Orzeszkowej, ul. Ogrodowa, ul. Północna, Źródłowa, Pomorska do toru Kolej Obwodowej i dzielnica leżąca na zachód od linii przebiegającej ul. Towarową, począwszy od ul. Długosza, Kopernika, Zeromskiego, Radwańska, Wólczańska do ul. Nad Jasiona, oraz miasta: Rzgów, Konstantynów, Aleksandrów, Głowno, Ozorków, Łęczycza.

Zjednoczenie Energetyczne
Okręgu Łódzkiego
Elektrownia Łódzka

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr. med. **MARIA WILKOWA**
choroby oczu
przyjmuje od 4 - 6-ej
Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

Dr. med. **E. MIKULICZ**
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

Dr. med. **WIKTOR PIESKOW** z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz. 3-5.

Dr. **BATAJ-Zurakowska** z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerologicznych u kobiet Kosmetyka Piotrkowska Nr. 33. — Godz. 11 - 1 i 3 - 5.

Różne

HURTOWNIA „Zjednoczeni Kupcy” Piotrkowska 309 (Pl. Reymonta) poleca artykuły spożywczo-kolonialne: musztardę, soki po midory, mąkę, kaszę, pastę, świecę i tp. oraz cukry i czekolady wszystkich firm po cenach fabrycznych. Poszukujemy stałych dostawców.

PARASOLKI najmodniejsze fasony poleca: Wytwórnia Parasoli Łódź, Piotrkowska 118.

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetki Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podlesna), tel. 10428 poleca największy wybór cukrów.

FAMA który był w Częstochowie na ulicy 7 Kmieć, z wiadomością od Zimnocha Andrzeja, proszę bardzo o przyjęcie Łódź, Legionów 25a m. 3 Matka.

UWAGA! Zdjęcia legitymacyjne, wykonuje b. szybko: Zakład fotograficzny A Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6.

ARTYSTYCZNA cerownia Janiny Retmańczyk, Łódź, Zawadzka 14 (wejście od Zachodniej)

BIURO Elektrotechniczne inż. Adamski Łódź, ul. Zawadzka 25, tel. 175-63 wykonuje wszelkie instalacje elektryczne i remonty elektryczne.

POSZUKUJE materiały krawatowe, oraz wszelkiego rodzaju bieliznianie Pracownia koszul i krawatów, Piotrkowska 136 telef. 137-07

FABRYKA Cukierków „Delicia” Łódź, Zeromskiego 31 poleca w dużym wyborze cukierki, czekoladki po cenach konkurencyjnych.

OBYWATELA, który w dniu 26 bm, godz. 20-ta na przystanku tramwajowym Piotrkowska róg Andrzeja zabrał moją walizkę, proszę o zwrot albumu i fotografii, uratowanych z Warszawy podczas powstania. W. Gratkowski, Łódź, Kościuszki 91 m. 10.

WYTWÓRNIA abażurów, poleca w najnowszych wzorach abażury po cenach niskich. Piotrkowska 82 (w nodwórze), tel. 220-27.

POSZUKUJE wytwórców i dostawców materiałów krawatowych. Wytwórnia krawatów. Henryk Gościaw. Andrzeja 2

Kupno i sprzedaż

KUPNO — SPRZEDAŻ radio-odborników, patefonów, płyt gramofonowych, organków oraz instrumentów muzycznych. „Melodioson” — 6-go Sierpnia 21.

2 OPONY 550x16 tylko dobre kupmy. Zgłoszenia Narutowicza 16 „Technochemia”

DO sprzedania maszyna do pisania „Ideal” w dobrym stanie Przystosko 6a m. 2 przy kolei obwodowej.

RADIO-LAMPY kupujemy. Piotrkowska 19. „Elektron”

KSIĄŻKI wszelkiej treści w wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata” — Piotrkowska 182

KROSNA kortowe lub angielskie w dobrym stanie kupię Tel. 133-00

Zaofiarowanie pracy

DWÓCH majstrów tkackich na krosna angielskie i tkaczy przyłbie natchmiast fabryka F. Jarloch Łódź, Dąbrowska 17/19.

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje kucharza do stołówki na 300 osób. Podania z życiorysami składać Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133 pod „Stołówka”.

POSZUKUJE się tkaczy na warsztaty ręczne. Zgłoszenia: Firma M. Winnikow pod zarządem państwowym, Łódź, Wólczańska 127.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych majstrów tkackich, oraz tkaczy na krosna angielskie, zgłaszać się: firma Józefa Babad Łódź ul. Wólczańska 239.

Lokale

NIERUCHOMOŚCI, przedsiębiorstwa handlowe, kupno, sprzedaż zamiana, najkorzystniej zakwitwa biuro „Reklama”, Piotrkowska 46 tel. 173-59.

SKLEP z mieszkaniem do oddania. Wiadomość: Kilińskiego 180 m. 4. Administrator.

SKLEP z mieszkaniem dobrze prosperujący do odstąpienia. Wiadomość w Administracji.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę wyrównawczą Piotrkowskiej Janiny. Pabianice Warszawska 6

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Kołozczyka Henryka. Grzymaczew gm. Gruszczycze pow. sieradzki.

ZGUBIONO akt ślubny metrykę urodzenia Zapędowskiej Janiny Narutowicza 50/26.

ZGUBIONO niemiecką kartę pracy Przybył Stefania, Dąbrowska 60a m. 7.

ZGUBIONO niemiecką kartę pracy, kartę rejestracyjną z RKU i legity fabryczną Urbańskiego Bronisława Nowe-Złotno, Wigury 22.

ZGUBIONO pałcówkę i metrykę urodzenia na nazwisko Kazimierzczak Heleny. Mazurska 26, Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO teczkę z różnymi dokumentami między innymi: pałcówkę, kartę rejestracyjną rowerową, świadectwo szkolne i kartę rejestracyjną z RKU. Płusy Mariana, oraz pałcówkę i kartę rejestracyjną rowerową Płusy Eleonory, pałcówka Danuty i metryka Zdzisławy, Młynarska 89.

ZGUBIONO pałcówkę i metrykę urodzenia. Szaleńczyk Stefania, Szpitalna 10/3.

ZGUBIONO pałcówkę i kartki żywnościowe na nazwisko Piętkowskiej Klary, Zeromskiego 144/17.

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę rozpoznawczą Borowskiej Stanisławy Czartoryskiej 6/1.

ZGUBIONO niemiecką kartę pracy i kartę rejestracyjną z RKU. Niedzielskiego Zygmunta Kopernika 38. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO pałcówkę na nazwisko Frączkiewicz Stanisławy, Zapolskiej 59/1.

ZGUBIONO dowód PKP i zezwolenie na broń na nazwisko Kałużny Bronisław. Wólczańska 119/60.

ZGUBIONO pałcówkę na nazwisko Janel Marianny Konstantynów pod Łodzią, Karoła 9.

Kina

„Polonia” (ul. Piotrkowska 67) „Tęcza” (ul. Piotrkowska 108) — „Jeden z naszych samolotów zaginął”. „Wisła” (ul. Przejazd 1) „Adria” (ul. Marsz. Stalina 2) — „Jadzia”. „Bałtyk” (ul. Narutowicza 20) „Gdynia” (ul. Przejazd 2) „Skrzydlaty Doróżkarz” „Stylowy” (ul. Kilińskiego 123) — „Jenny” „Wiśniarz” (ul. Zawadzka 16) „Hel” (ul. Legionów 2-4) — Film produkcji polskiej. „Przez Łzy do szczęścia” „Robotnik” ul. Kilińskiego 178) — „Wielki Walc”. „Tatry” (ul. Sienkiewicza 0) — „Przedwiośnie”. (ul. Zeromskiego 74-76) — Atrakcyjny „Wesoły program „Rekord” (ul. Rzgowska 2) — „Pani minister tańczy”. „Bajka” (ul. Franciszkańska 31) — „Ona bro ni Ojczyzny”. „Wolność” (ul. Napiórkowskiego 16) — „Subretka”. „Roma” (ul. Rzgowska 84) — „Szalony Lotnik”. „Zachęta” (ul. Zgierska) — „Pieśniarz Warszawy”. „Muza” (Ruda Pabianicka) — „Wielki Wólczański Włczura”

COLOSSEUM
Komfortowo urządzone Teatr Łódzki
KOPERNIKA 16 (tel. 174-75)
Od piątku 1 lutego codziennie o 19.15
MIĘDZYNARODOWY PROGRAM
na czele
BALET LEONA WÓJCIKOWSKIEGO
WAWA NOWOWIEJSKI
TRIO BARLEY, ANASTAZY BRAUN
ALICJA I EWA ORAZ 10 ATRAKCJI
w niedzielę 2 przedstawienia o 16.15, 19.15
szczegóły w afiszach.

OKAZJA!
Bibule karbowana w każdej ilości
E. BIAŁECKI
Św. Andrzeja 30,
Skład materiałów piśmiennych.

MARCHEW-5 Zł. za 1 Kg.
do nabycia w każdej ilości
w Państwowej Centrali Handlowej
PIOTRKOWSKA 82, TEL. 163-23
magazyn Wólczańska 143

SKŁAD WŁÓCZKI I PRZEDZY
J. SEMBERECKI
przeniesiony na
ul. Piotrkowską 147, tel. 127-17
Poleca pończochy „Perlon”.

ERONISŁAW PŁAM
obecnie w Anglii, poszukuje rodziny i przyjaciół. Informacje u ob. Praczkę „Głos Ropotniczy” Łódź, Piotrkowska 86.

„W dniu 1 lutego br. o godz. 12 nastąpi otwarcie Klubu, restauracji i kawiarni Związku Zawodowego Literatów Polskich, Oddział w Łodzi pn. „Cafe Klub Piekwicka” przy ul. Traugutta 6 (hotel Savoy)”.

Ogłoszenie
Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Techniczny podaje do wiadomości, że w myśl Rozporządzenia Ministra Odbudowy z dnia 18 sierpnia 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 29) — architekti, inżynierowie i technicy budowlani, pracujący na terenie m. Łódź, mogą za pośrednictwem Oddziału Nadzoru Budowlanego składać podania o dopuszczenie do egzaminów, wymaganych do uzyskania prawa kierowania robotami budowlanymi i wykonywania projektów (planów) tych robót.
Bliższych wskazówek udziela Oddział Nadzoru Budowlanego ul. Piotrkowska Nr. 64, II piętro, pokój 104, w godz. od 9-10-ej. Łódź, dnia 30 stycznia 1946 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

ZGUBIONO dowód wyd. przez władze okupacyjne amerykańskie i niemiecką kartę pracy Brasewicza Stanisława.

ZGUBIONO pałcówkę, papiery inwalidzkie z Niemiec i kartę rejestracyjną z RKU Wąsickiego Czesława, Rzgowska 9/28 Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO książkę samochodową, ewidencje samochodowa Nr. C-36626 wydaną przez Ministerstwo Przemysłu w Warszawie do użytku Rejonowej Centrali Skupu Żelaza w Łodzi, Piotrkowska 102. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Witczak, Łódź, Sienkiewicza 109.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Komitet Żydowski w Łodzi na nazwisko Blima, Rywka Makower, Łódź, Śródmiejska 47, m. 9. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę węglową i kartki żywnościowe. Similak Antoniny, pałcówkę Similak Antoniny, Mariany i kartki węglowe Baders Tomasz i Ziolkowskiej Marii, Armii Czerwonej 103/57.

CI, KTORYCH ODZNACZA RZĄD LUDU

Konrad Józefczyk



Fabryka wyrobów tekstylnych Barciński i S-ka przy ul. Tylnej 6 sycza się także swoim odznaczonym. Jest nim także i obecny przewodniczący Rady Zakładowej tych zakładów ob. Konrad Józefczyk. Ob. Józefczyk liczy sobie 46 lat, cieszy się na terenie zakładów powszechnym szacunkiem bo ma, jak mówią po swojemu robotnicy „dobre podejście”. — Przejawia się to w tym, że nie było jeszcze na fabryce zatargu, sporu czy pretensji, których by on swoim chłopskim rozumem nie rozwiązał ku powszechnemu zadowoleniu.

Historia jego życia podobna jest do wielu jego współpracowników. Syn młotolodnego chłopca z okolic Aleksandrowa Ojciec dorabiał na utrzymanie domu chałupnictwem, na krosnach. Przy tej okazji nauczył się tkacki i on, a dorósłszy przyjechał za pracą do Łodzi.

— Początki to były trudne — opowiada z szerokim uśmiechem i żywą gestykulacją — robotnicy miejscy zorganizowani w Związku odnosili się niechętnie do przybyszów ze wsi, bo o pracę wtedy było trudno. Ja skalkulowałem sobie, że do wsi nie ma po co wracać, bo bieda tam była aż strach, a ja wziąłem sobie na ambit, żeby się w życiu czegoś dorobić. Chodziłem, stukąłem aż w końcu dostałem robotę. Potem zabrałem się i do pracy politycznej w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego.

W 1931 roku zetknąłem się z tow. Wiesławem Gromką, dostałem się razem z nim do więzienia po słynnej wyspie na Młynku. Odsiedziałem 6 miesięcy do sprawy, ale z braku dowodów musieli mnie zwolnić. Wróciłem do fabryki i pracowałem nadal w organizacji aż do rozwiązania.

W czasie okupacji dłuższy czas uchylałem się od pracy bo jakoś nie bardzo chciało mi się pracować dla szwabów. W końcu jednak przynarty do muru po-

trzebami, przyszedłem do Barcińskiego w charakterze tkacza. W tym czasie wraz z innymi towarzyszami nawiązujemy kontakt PPR i zaczynamy stosować zorganizowany sabotaż w produkcji. Tak aż do wyzwolenia.

W pierwszy dzień po wyzwoleniu zwołałem robotników, wybraliśmy komitet fabryczny, a przy pierwszych wyborach do Rady Zakładowej zostałem wybrany na przewodniczącego. Pokonując wielkie trudności pierwszych dni po wyzwoleniu przetrwaliśmy najgorsze i uruchomiłem fabrykę. Robiłem także co mogłem po linii partyjnej. Miejska Konferencja PPR wybrała mnie na delegata na Zjazd Krajowy PPR w Warszawie. Jestem także członkiem Zarządu Związku Włóknarzy. Pracuję prawie od świtu do nocy załatany jestem cały dzień z jednego końca na drugi ale jestem zadowolony.

Z Krzyża Zasługi naprawdę się cieszę i dumny jestem, że znalazłem się między pierwszymi nagrodzonymi ludźmi w Łodzi. Była to dla mnie miła i zaszczytna niespodzianka, za którą jestem naprawdę wdzięczny załodze fabrycznej. Ale mówię wam, że i bez tego to latałbym cały dzień chociażby z wywieszonym językiem, żeby jak najwięcej zrobić żeby wszędzie być i wszystko widzieć. Dumny jestem, że spełniły się moje młodzieńcze marzonki. Obecnie dzięki nowemu ustrojowi nie ciąży mi już moje wiejskie pochodzenie. Oł doszedłem dziś do tak odpowiedzialnego stanowiska a ostatnio znowu zostałem odznaczony... W związku z tym chciałbym tu wszystkim młodym, którzy mają trudności w życiu powiedzieć, że w dzisiejszym naszym państwie praca jest należycie oceniana i że wytrwały osiągnie swój cel.

Zniszczona przez Niemców w 70 procentach wykończalnia fabryki I. K. Poznański w Łodzi jest już w tej chwili w 80 procentach odbudowana, dalsze prace są w toku i w najbliższym czasie wykończalnia będzie oddana do użytku. Między krzątającymi się tu robotnikami

kręci się wicedyrektor wykończalni ob. Gałek. Dogłąda robót, tłumaczy, rozmawia serdecznie z robotnikami. Rzadko który z zajętych tu robotników tytułuje go kierownikiem, dla większości pozostał nadal „Pawłem” albo „tow. Gałkiem”. Nic dziwnego bo swój to chłop, bo tu się wychował, wyrósł, a obecnie stanowisko niczym nie zmieniło jego postępowania. Jest nadal dobrym towarzyszem.

— „Ojciec mój — opowiada ob. Gałek — całe życie pracował u Poznańskiego, a ja pracuję tu już 23 lata. Przeszedłem jako 16-letni chłopak prosty robotnik. Przeszedłem potem wszystkie działy i stopnie, no i w odrodzonej już Polsce dorobiłem się obecnego stanowiska. Od najmłodszych lat brałem udział w robotniczym ruchu. W czasie okupacji wraz z towarzyszami Ludwisiakiem, Galantem i Widawskim nawiązaliśmy kontakt z PPR, założyliśmy komórkę fabryczną, w której pełniłem funkcję sekretarza. Obok akcji robotniczych organizowaliśmy w fabryce zbiórki pieniężne na pomoc dla rodzin po aresztowanych towarzyszach.

W okresie przełomowym to jest w pierwszych dniach wyzwolenia fabryka nasza nie stanęła ani na chwilę. W tym czasie, kiedy Rosjanie bombardowali Łódź, ja pracowałem w kotłowni jako motorowy, a już w pierwszym dniu po wyzwoleniu bardziej świadomi robotnicy stanęli przy swoich warsztatach. W trzecim dniu wolności nasza fabryka ruszyła na nowo. Miałem wtedy nielada robotę, bo obrano mnie przewodniczącym pierwszej Rady Zakładowej, a wiadomo jaki to był trudny okres. Z pomocą jednak towarzyszy z naszej organizacji i bratniej PPS pokonałymi wszystkimi trudnościami i utrzymaliśmy fabrykę w ruchu. Wiedzieliśmy, że pracujemy dla nowej, demokratycznej Polski. Nie pomyliliśmy się co do tego, bo jak widzieliśmy dziś na stanowisku o jakim przed wojną nie śmiałyśmy marzyć, a to wszystko dlatego, że właśnie nowe teraz

Paweł Gałek



panują u nas prawa. W maju ub. r. Wydział Przemysłowy Wojewódzkiego Komitetu PPR posłał mnie na 3-miesięczny kurs dla kierowników zakładów, po skończeniu którego wróciłem do fabryki i decyzją Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego otrzymałem stanowisko wicedyrektora oddziału. Fabryka, którą przed wojną często przeklinałem stała mi się tak bliska jak własny dom. A teraz jeszcze ten Krzyż Zasługi. Wiecie nie umiem po prostu wyrazić tego, jaka to była dla mnie miła niespodzianka. Akt dekoracji do śmierci pozostanie mi w pamięci. Jestem naprawdę dumny i podwójnie szczęśliwy, bo Krzyż otrzymałem z rąk prezydenta K. R. N. ob. Bieruta na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w święta wyzwolenia Łodzi. Takich rzeczy nie zapomina się nigdy. Postanowiłem sobie, że zdwojnym wysiłkiem w pracy odwdzięczę się choćby w części Państwu i mojej placówce za ten zaszczyt, którego chcę być godny. A.

Ze sportu

Goście z nad Wełtawy wyjeżdżają nie pokonani z Łodzi

Drugi występ koszykarzy i siatkarzy praszkich w Łodzi, zgromadził już mniejszą ilość widzów, aniżeli pierwszego dnia turnieju. Galeria w sali YMCA tym razem prześwietlała miejscami łysina. Widzów zebrało się wszystkiego około 500 osób.

Program drugiego dnia, rozpoczął się z opóźnieniem już mniejszym, bo tylko półgodzinnym, którego można byłoby z łatwością uniknąć, gdyż na szczęście żadna katastrofa samochodowa tym razem nie miała miejsca.

Poza tym drobnym nchybieniem organizatorzy imprezy TUR wespół z AZS-em ku ogólnemu zadowoleniu wywiązały się ze swych obowiązków. Miły i sportowy nastrój nie zakłócony żadnymi wyskokami, zachowanie fair drużyn i gra pozbawiona fouli pozostawiły dobre wrażenia.

Jeśli chodzi o stronę sportową, to drugi dzień przyniósł również triumfy sympatycznym gościom. Tak koszykarze, jak i siatkarze, dla drużyn łódzkich okazali się nie do pokonania. Chłopcy z nad Wełtawy, z których najstarszy liczył zaledwie 22 lata, a najmłodszy 18, przewyższali naszych przede wszystkim pod względem technicznym. Zresztą nie trzeba się temu dziwić. Podczas, gdy myśmy siedzieli w Oświęcimiaci i Treblinkach, Czesi grali jak za przedwojennych czasów i nie tylko u siebie w Protektoracie, ale również jak się dowiadujemy, czynili wypadki za granicę do Szwajcarii, Włoch, nie licząc już wyjazdów do swych „protektoratów” do Berlina. — Też

widac u nich rutynę meczową, zgranie, czego brak było zasadniczo naszym graczom.

Zawody rozpoczęły się spotkaniem w koszykówce, pomiędzy Spartą a ŁKS-em. Pierwsze minuty gry przyniosły dużo emocji z powodu uzyskania pierwszych punktów przez drużynę ŁKS-u. Po krótkiej chwili, przy dużym aplauzie publiczności ŁKS zdobywa trzeci punkt. Czesi jednak grają coraz lepiej i wkrótce score brzmi 12:5. Tempo gry szybkie. Atak gości przewyższa naszych chłopców techniką podania, są bardziej szybcy w akcjach i lepiej się rozumieją. Do przerwy Czesi prowadzili 23:7.

Po przerwie sytuacja zasadniczo nie zmienia się. W krótkim czasie „Spartanie” prowadzi 20:11, chociaż ŁKS gra lepiej niż w pierwszej połowie, dobrze wytrzymuje tempo i bardzo często zagraża Czechom, ale niestety więcej strzałów nie trafia do kosza. Jednakże dzięki ambitnej grze poprawiają „elkaesiacy” wynik na 30:15. Dalsze ich wysiłki przerwał gwizdek sędziego.

Punktacji podzielili się ze Spartą: Simek 10, Skoch 4, Chytil 4, Bemacek 6, Prażak 6, z ŁKS-u: Goblewski 4, Maliszewski 3, Przygoński 1, Ulatowski 3, Bujanowicz 4.

Sędziowali: Eberhardt (Warszawa), oraz Zajackowski.

Siatkarze ze Sparty zespół ŁKS-u pokonali również gładko w dwóch setach. W drużynie gości grał jeden z kontuzjonowanych graczy w wypadku samochodowym — Spirit i pomimo, że w katastrofie nadwyreżył sobie zebro,

spisywał się bardzo dobrze. Czesi przewyższali naszych siatkarzy techniką ścinania i wzrostem, co w dużej mierze ułatwiało im grę — wynik 15:11 i 15:10.

W drugim spotkaniu siatkówki AZS pokonał po równorzędnej mniej więcej grze TUR 2:1.

Dwudniowa wzięcie Czechów w Łodzi zakończył mecz koszykówki z AZS-em. Czesi zmęczeni poprzednimi meczami grali już nieco słabiej. Akademicy dopingowani przez widownię okresami nawiązywali równorzędną walkę, jednak i oni musieli uznać wyższość gości. Zwycięstwo odnieśli Czesi 40:28. Do przerwy prowadzili 23:9.

Punkty dla Sparty zdobyli: Simek 6, Skoch 5, Chytil 2, Benecek 6, Prażak 21. Dla AZS-u: Kasprzak 6, Jarnowski 2, Borucz 2, Skrocki 8, Mokrosiński 4, Sobczak 6.

Sędziowali: Kościelski i Mislak.

Prezes „Sparty” Jerabek był bardzo zadowolony z przyjęcia w Łodzi. Uważał, że chłopcy jego grali słabiej drugiego dnia zawodów. Z drużyn łódzkich podobał mu się najlepiej ŁKS. Pochlebna opinię wyraził również o grze TUR-u.

— Główną wadą wasza — mówi — jest zbyt powolne podawanie piłki i słaby start do niej. Gracze wasi muszą trenować lekkoatletykę i poprawić strzały.

Dzisiaj Czesi wyjeżdżają do Krakowa, gdzie rozegrają mecze z „Cracovią” i Wisłą.

Teatru

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 18.45 „WESELE FIGARA” Beaumarchais z Romanówną, niezrównaną Zuzanną i Damięckim w popisowej roli Figara. W piątek o godz. 19, ukazuje się raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym święta komedia Fauchois „OSTROŻNIE, ŚWIEŻO MALOWANE” z Jackiem Woszczerowiczem w popisowej roli doktora Gadarin. W sobotę i w niedzielę o godz. 15 „OSTROŻNIE, ŚWIEŻO MALOWANE” o godz. 18.45 „WESELE FIGARA”.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM” Dickensa. W sobotę i w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16 i o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA.

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób” w wykonaniu zespołu kameralnego D. Z. udział biorą: Ludwik Sempoliński, Michał Melina, Maria, Kamiewska, Zdzisław Relski, Halina Bielicka, Janina Draczeńska, Barbara Norwetówna, Jan Kachanowicz, Adolf Chromicki, Jerzy Duszyński.

CENY OGŁOSZEŃ Drobnie: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach specjalnych i świętecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm. Łódź Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka” D-08072